



**List otwarty Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”  
w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu  
przemocy w rodzinie**

Dnia 3 marca 2010 r. Sejm zajmie się rozpatrzeniem projektu ustawy w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Związek Dużych Rodzin „Trzy Plus” zgłaszał swoje postulaty na etapie prac parlamentarnych w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jednakże żaden z naszych postulatów nie został dotąd uwzględniony. Pragniemy zatem w niniejszym liście otwartym jeszcze raz przekazać swoje stanowisko w sprawie projektowanej regulacji.

**1. Czy wszyscy jesteśmy przestępcami?**

Walka z przestępczością i zwalczanie przestępstw przeciwko rodzinie jest ideą ze wszech miar godną poparcia. Kodeks karny w art. 207 reguluje przestępstwo znęcania się fizycznego lub psychicznego nad osobami najbliższymi przewidując za to przestępstwo surowe sankcje karne (w skrajnych wypadkach karę do 12 lat pozbawienia wolności). Związek Dużych Rodzin gorąco poprze wszelkie rozwiązania, które wzmogą skuteczność działania organów ścigania w ochronie rodzin i ich członków przed działaniami przestępców.

W sprawie projektowanej ustawy zabieramy głos w imieniu przeszło 10 milionów rodzin, stanowiących przeszło 99% wszystkich polskich rodzin, w których nie katuje się dzieci ani współmałżonków, w których nie dochodzi do przestępstw seksualnych, w których małżonkowie borykają się z codziennymi trudnościami, i w których starają się kochać i wychowywać swoje dzieci najlepiej jak potrafią, chociaż czasem brakuje im umiejętności czy cierpliwości.

Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie stawia wszystkie rodziny i rodziców w pozycji podejrzanych. Chce stosować procedury i regulacje przewidziane dla przestępcy do mamy dającej dziecku klapsa czy taty zabraniającego wyjścia dziecka do kina. Taki jest rzeczywisty efekt bardzo szerokiej definicji przemocy w rodzinie zawartej w już obowiązującej ustawie:

*„Ilekcroć w ustawie jest mowa o przemocy w rodzinie - należy przez to rozumieć jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób wymienionych w pkt 1, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą”.*

Nie zgadzamy się na proponowaną w ustawie politykę terroru wobec rodziców, na planowane oddziaływanie na rodziców strachem przed donosami, procedurą niebieskiej karty, wszechwładnymi zespołami interdyscyplinarnymi i groźbą odebrania dziecka przez urzędnika państwowego na podstawie jego osobistego osądu. Nie chcemy żyć w strachu czy dziecko dzisiaj wróci ze szkoły czy zostanie porwane w majestacie prawa przez pracownika socjalnego. To są mechanizmy działania państwa totalitarnego.

## 2. Obronić dzieci przed działaniami państwa?

Projekt ustawy przyznaje pracownikowi socjalnemu uprawnienie do „odebrania dziecka z rodziny” bez orzeczenia sądu. Jest to próba drastycznej ingerencji państwa w samo jądro instytucji rodziny – niezwykle silną i chronioną konstytucyjnie więź między rodzicami a dziećmi – wcześniejszą niż instytucja państwa i wobec której państwo ma pełnić funkcję służebną – państwo ma służyć jej ochronie.

Proponowane rozwiązanie oznacza przyzwolenie na władcze wkroczenie pracownika socjalnego pomiędzy rodziców a dzieci, na podstawie własnego osądu sytuacji, bez orzeczenia sądu, bez określenia czasu odebrania dziecka, ani określenia procedury odwoławczej i środków ochrony praw rodziców.

Aresztowanie mordercy złapanego na gorącym uczynku na dłużej niż 72 godziny wymaga decyzji sądu (przy czym wniosek o tymczasowe aresztowanie musi wpłynąć do sądu w ciągu 48 godzin) - jeżeli sąd nie zdąży wydać decyzji, to mordercę trzeba wypuścić. Tymczasem projekt ustawy zakłada możliwość pozbawienia wolności dziecka (odebranie go z rodziny wbrew woli jego i jego rodziców i umieszczenie w placówce opiekuńczej lub rodzinie zastępczej, co jest równoznaczne z pozbawieniem wolności) przez pracownika socjalnego na nieograniczony czas bez udziału sądu (proponuje się jedynie obowiązek powiadomienia sądu o tym fakcie).

Proponowana regulacja jest całkowicie zbędna. W wypadku popełnienia wobec dziecka przestępstwa i istnienia obawy dalszego popełnienia przestępstw sprawca może zostać zatrzymany i aresztowany w oparciu o obecnie obowiązujące przepisy postępowania karnego. Gdyby w wyniku aresztowania opiekuna dziecko miało pozostać bez opieki, zostałyby one umieszczone w rodzinie zastępczej lub placówce opiekuńczej – również w oparciu o obecnie obowiązujące przepisy.

Dodatkowo, w razie bezpośredniego zagrożenia życia lub zdrowia dziecka każdy człowiek, a nie tylko pracownik socjalny, może interweniować działając w ramach obrony koniecznej lub stanu wyższej konieczności.

Doświadczenia innych państw (np. Szwecji, Niemiec) posiadających podobne regulacje wskazują na bardzo dużą skalę nadużyć uprawnień przez pracowników socjalnych. Niejednokrotnie dochodzi do odebrania dziecka i oddzielenia go od rodziny na długie okresy (nawet 6 miesięcy i dłużej) w sytuacjach zupełnie nieuzasadnionych lub wręcz przez pomyłkę (na podstawie donosu sąsiadów, ankiety wypełnionej przez dziecko w szkole, zaobserwowania przez nauczycielkę płamy na cieple dziecka, itd.), a nawet w wyniku konfliktu osobistego pomiędzy rodzicem a pracownikiem socjalnym (głośna sprawa sądowa ze Szwecji gdzie po kłótni pomiędzy matką a pracownicą socjalną matce odebrano przewlekle chorą córkę, która następnie zmarła po okresie przebywania w kilku kolejnych rodzinach zastępczych, gdzie była rzeczywiście źle traktowana i zaniedbywana). Przymusowe oddzielenie dziecka od jego rodziny stanowi bardzo silne przeżycie traumatyczne dla dziecka - jest niewątpliwie przyczyną bardzo dotkliwego cierpienia. O jego szkodliwości dla rozwoju i zdrowia psychicznego dziecka nie trzeba nikogo przekonywać.

Wprowadzenie podobnej regulacji w Niemczech i przerażające doświadczenia działalności Jugendamtów (urzędów ds. młodzieży) w praktyce spowodowały konieczność powstania organizacji broniących praw dzieci właśnie przed ich działaniami. W swoim wystąpieniu do Komisji Praw Człowieka ONZ Liga Na Rzecz Praw Dzieci (Bündnis Rechte für Kinder) wskazuje między innymi, że w szeregu przypadków działania Jugendamtów przyczyniły się do pogorszenia sytuacji dzieci, które Jugendamty miały chronić, w niektórych przypadkach doprowadzając nawet do śmierci dzieci. Jak zauważają autorzy wystąpienia, uzasadniając działania Jugendamtów Niemcy zabrnęły w niebezpieczną uliczkę – rodzice są generalnie podejrzani (jako źródło zagrożenia dla swoich własnych dzieci) i to ogólne podejrzenie jest przyjmowane jako wystarczająca podstawa do

łamania prawa do ochrony życia rodzinnego, a także prawa do wolności i bezpieczeństwa. Poważne nadużycia w działalności Jugendamtów zostały wytknięte w raporcie Komisji Praw Człowieka ONZ. Działania Jugendamtów zostały również napiętnowane przez Parlament Europejski.

Nie chcemy powtórzenia trudnych doświadczeń rodzin szwedzkich i niemieckich w Polsce. Chcemy żyć w państwie demokratycznym, państwie prawa, gdzie szanowane i chronione są prawa i wolności obywateli. Państwo nie może powierzać władzy odbierania dzieci rodzicom jakiegokolwiek osobie lub instytucji innej niż niezawisły sąd. Odebranie dziecka z rodziny może mieć miejsce jedynie w sytuacjach rzeczywiście patologicznych, jasno określonych w ustawie i tylko na podstawie orzeczenia niezawisłego sądu i w procedurze gwarantującej rodzicom błyskawiczne rozstrzygnięcie sprawy przez sąd drugiej instancji. Tylko taka regulacja będzie spełniała wymogi konstytucyjnej ochrony rodziny, rodzicielstwa i dziecka.

Co więcej, wobec niepokojących statystyk oraz doniesień prasowych mówiących o coraz częstszych przypadkach odbierania dzieci z rodzin w ramach obecnie obowiązujących przepisów w sytuacjach całkowicie nieuzasadnionych (często ze względu na samo ubóstwo rodzin), dostrzegamy konieczność wprowadzenia obowiązku ustanawiania adwokata lub radcy prawnego z urzędu dla każdej rodziny, w każdej sprawie, w której sąd podejmuje decyzję o odebraniu dziecka.

### **3. Zakaz wychowywania dzieci?**

Projektodawcy ustawy chcą wprowadzić do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zakaz stosowania „kar cielesnych, zadawania cierpień psychicznych i innych form poniżania dziecka”. Każdy rodzic świadomie wychowujący dziecko wie, że nie da się dziecka wychować bez cierpienia. Wymaganie od dziecka wstania rano z łóżka, odrabiania lekcji, czy pomocy w pracach domowych wiąże się nieuchronnie z cierpieniami psychicznymi tego dziecka.

Proponowany zakaz ingeruje bardzo głęboko w zakres władzy rodzicielskiej - w istocie pozbawia rodziców możliwości wymagania od dziecka czegokolwiek i karcenia dziecka zgodnie z przyjętymi przez nich metodami wychowawczymi. Pragniemy z całą mocą podkreślić, że każdy przypadek znęcania się nad dziećmi, czy to przez członków rodziny czy przez jakiegokolwiek inne osoby, jest godny surowego potępienia i sankcji karnej. Sankcje takie przewidują obecnie obowiązujące przepisy prawa karnego, w tym przywoływany już art. 207 kodeksu karnego.

Od znęcania się nad dzieckiem należy jednak odróżnić oddziaływania wychowawcze rodziców, w tym również kary cielesne jak np. klaps udzielony małemu dziecku, które wyrywa się żeby wybiec na ulicę, uderzenie w rękę dziecka próbującego włożyć palce do kontaktu, przytrzymanie siłą wyrywającego się dziecka, pozbawienie dziecka deseru, itd. Każde z tych zachowań może być zakwalifikowane jako zastosowanie kary cielesnej i niewątpliwie powoduje cierpienia psychiczne dziecka.

Istnieją metody wychowawcze, w których stosowanie kar jest całkowicie wyeliminowane. Państwo nie ma jednak uprawnienia do narzucania rodzicom tej czy innej metody wychowawczej. Tak długo jak nie dochodzi do popełnienia przestępstwa określonego ustawą (w tym np. penalizowanego ustawą znęcania się) tak długo państwo ani żadne instytucje nie mają prawa ingerować w przyjęte przez rodziców metody wychowania.

### **4. „Przemoc w rodzinie”?**

Ustawa nazywa „rodziną” każdego zgrupowania „osób najbliższych” w rozumieniu art. 115 § 11 kodeksu karnego i innych osób wspólnie zamieszkujących lub gospodarujących. Takie definiowanie rodziny jest rażącym błędem. Rodzina jest instytucją korzystającą z ochrony konstytucyjnej i używanie terminu „rodzina” w całym systemie prawnym winno być zgodne z jego

znaczeniem konstytucyjnym. Związek Dużych Rodzin zwraca się do Ustawodawcy o usunięcie tego błędu.

Związek nie kwestionuje oczywiście faktu, że do przemocy dochodzi również w rodzinach. Jednakże sztuczne łączenie zjawiska przemocy z terminem „rodzina” poprzez rozciąganie pojęcia rodziny na wszystkie formy bytowania ludzi pod jednym dachem jest rażącym nadużyciem. Podczas prac Komisji sejmowej przedstawiciel Rządu nie był w stanie określić, jaki procent przestępstw znęcania się jest popełnianych w konkubinatach czy też w innych jeszcze luźniejszych związkach nie opartych na małżeństwie. Instytucje zajmujące się „przemocą w rodzinie” nie prowadzą takich statystyk.

## 5. Wnioski

Związek Dużych Rodzin głęboko wierzy, że projekt ustawy zostanie poprawiony tak, aby gwarantowane artykułem 48 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem oraz ochrona władzy rodzicielskiej przed arbitralnymi działaniami państwa nie zostały pogwałcone.

Minimalny zakres koniecznych zmian w projekcie ustawy jest następujący:

- 1) odejście od pojęcia „przemoc w rodzinie” w ustawie poprzez zastąpienie go terminem „przemoc domowa” oraz ograniczenie pojęcia przemocy domowej do przestępstw znęcania się z art. 207 kodeksu karnego;
- 2) wykreślenie z projektu ustawy art. 12a przewidującego odebranie dziecka z rodziny przez pracownika socjalnego;
- 3) wykreślenie z projektu ustawy art. 2 wprowadzającego do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zakaz stosowania kar cielesnych, cierpień psychicznych i poniżania dziecka, jako pojęć nieostrych i sprzyjających dowolnej interpretacji.

Jednakże najwłaściwszym z punktu widzenia dobra rodziny i dziecka rozwiązaniem byłoby całkowite odejście od koncepcji ustawy o „przemocy w rodzinie”, gdzie powołuje się coś na kształt policji rodzinnej, która będzie nadzorowała czy rodzice dobrze wychowują dzieci, a swoimi działaniami będzie doprowadzała do rozdzielania dzieci od rodziców i do rozpadu rodzin. Właściwszą w państwie przyjaznym dzieciom i rodzinie byłaby koncepcja ustawy „o pomocy rodzinie”, gdzie takie zespoły gminne, mogłyby docierać do rodziny z delikatnym pytaniem, czy nie potrzebują one jakiejś pomocy w załatwieniu jakiejś sprawy (zasiłków), przedszkola, czy nie pojawia się jakaś sytuacja kryzysowa i czy rodzina nie potrzebuje specjalistycznego wsparcia.

*Joanna Krupska*  
*Prezes Związku Dużych Rodzin „Trzy Plus”*